VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 29)**

z dnia 25 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 29)

25 lutego 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie polityki imigracyjnej Polski (druk nr 230);

II. Poselski projekt uchwały w sprawie polityki imigracyjnej państwa polskiego na forum Unii Europejskiej (druk nr 18).

III. Sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Michał Baranowski** i **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Szanowni państwo, mamy dzisiaj w porządku dziennym dwa projekty uchwał w sprawie migracji: projekt w druku nr 230 skierowany do Komisji do pierwszego czytania w dniu 9 lutego br. i projekt uchwały z druku nr 18, który Komisja rekomendowała odrzucić na posiedzeniu w dniu 26 listopada 2015 r. Sejm rekomendację odrzucił na posiedzeniu w dniu 11 lutego br. i skierował do Komisji do ponownego rozpatrzenia.

Prezydium Komisji proponuje, aby oba projekty uchwał rozpatrzyć łącznie i przyjąć jedno sprawozdanie. Najpierw oczywiście musimy odbyć pierwsze czytanie projektu z druku nr 230. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie słyszę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja zdecydowała o wspólnym rozpatrzeniu obu druków. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt I, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie polityki migracyjnej. Projekt z druku nr 230 został skierowany do naszej Komisji do pierwszego czytania w dniu 9 lutego br. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie przez wnioskodawcę, pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy oraz debatę w sprawie ogólnych zasad projektu. Bardzo proszę wnioskodawcę pana posła Szymona Szynkowskiego vel Sęk o uzasadnienie projektu. Bardzo proszę.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, wnioskodawcy wyrażają opinię, że podjęcie przez Sejm uchwały w sprawie polskiej polityki migracyjnej jest zasadne, bowiem Sejm powinien zajmować stanowiska w formie uchwały wobec wszystkich tych zjawisk w polityce międzynarodowej, które w sposób istotny dotyczą racji stanu, w sposób istotny dotyczą interesu Polski, a niewątpliwie dzisiejszy kryzys migracyjny, z jakim mamy do czynienia, z którym UE próbuje sobie poradzić, ale te próby póki co wydają się mało efektywne, takim zjawiskiem jest. W tej sprawie posłowie powinni zająć stanowisko, aby rząd znał i miał świadomość poglądu wyrażonego w formie uchwały Sejmu RP w tej sprawie.

Wnioskodawcy wyrażają stanowisko, że ta uchwała powinna się odnosić do czterech aspektów polityki wobec uchodźców, czy też szerzej patrząc – polityki imigracyjnej państwa polskiego. Po pierwsze w sposób jasny Sejm powinien, naszym zdaniem, ustosunkować się i określić swoją relację wobec decyzji, która zapadła 22 września 2015 roku

w sprawie relokacji 120 tys. uchodźców oraz podjęcia tej decyzji wobec stanowiska rządu polskiego poprzedniej kadencji. Mamy takie przekonanie, że ta decyzja z punktu widzenia całej UE była błędem. Była błędem, bowiem po pierwsze istnieją istotne wątpliwości co do tego, czy ona zostanie wykonana, w jakim terminie i jak efektywnie. Wspomnieć należy, że jak dotąd faktycznie relokowanych – a przypominam, że minęło ponad pół roku od podjęcia tej decyzji – z pierwotnie przyjętej kwoty 120, później 160 tys. uchodźców, zostało około 580 osób. Jeżeli utrzymamy tempo tej relokacji takie, jak było do tej pory, to łatwo sobie policzyć, ile zajęłoby relokowanie całej kwoty i łatwo sobie też uzmysłowić, jak wątłe są podstawy do tego, żeby sądzić, że ta decyzja będzie w sposób efektywny wykonana.

Uważamy również, że wyrażone przy podejmowaniu tej decyzji stanowisko rządu polskiego, który wówczas wsparł podjęcie tej decyzji wbrew stanowisku pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej, co było zresztą komentowane jako pewne zaskoczenie, jako wyłom w stanowisku Grupy Wyszehradzkiej wówczas we wrześniu 2015 roku, oceniamy negatywnie. Mówię tu o zdaniu wnioskodawców, ale chcielibyśmy, żeby ta ocena znalazła się w formie uchwały również Sejmu. To rzecz pierwsza.

Rzecz druga, uważamy, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powinien wezwać rząd do dokładnego, precyzyjnego stosowania krajowych kryteriów polityki uchodźczej, które szczególna ochroną powinny obejmować pewne kategorie uchodźców. Wskazujemy tutaj samotne kobiety, dzieci, rodziny, wielodzietne oraz mniejszości religijne. Jest jasne dzisiaj, że mechanizmem, który powinien być szczególnie dokładnie stosowany wobec tej niedobrej decyzji z 22 września 2015 roku, ale decyzji, która zapadła, którą respektują w tej chwili wszystkie państwa UE w tym sensie, że nie podważają jej waloru prawnego, bo zapadła z zachowaniem procedur prawnych, że tym, co może tak naprawdę zniwelować negatywne skutki tej decyzji, jest stosowanie bardzo ściśle kryteriów polityki uchodźczej. Polska tak je stosuje i powinna je nadal restrykcyjnie stosować. Powinniśmy zachować kompetencję do tego, żeby to miało zastosowanie.

Po trzecie, Sejm RP powinien naszym zdaniem wyrazić zdecydowany sprzeciw wobec jakichkolwiek prób ustanawiania stałych mechanizmów alokacji uchodźców czy imigrantów. Zwracam tu uwagę, że takie były próby podejmowane. Część państw uważała, że należy ustanowić stały mechanizm alokowania uchodźców, imigrantów napływających do Europy. De facto byłoby to wyłączenie kompetencji państwa członkowskiego do kierowania polityką uchodźczą i migracyjną. De facto byłoby to postanowienie za nas, jaką grupę uchodźców czy imigrantów przyjmiemy, i ustanowienie pewnego mechanizmu, który powodowałby, że ta kwota na przyszłość w perspektywie kilku lat nie byłaby bliżej znana. Uważamy, że instrumenty polityki uchodźczej i migracyjnej powinny pozostać w rękach państwa polskiego, szczególnie wobec rosnących napięć społecznych bardzo widocznych na zachodzie, których przyczyną jest nadmierna fala migracji z Bliskiego Wschodu do Europy.

Wreszcie rzecz czwarta, której też nie można tracić z perspektywy, ponieważ kryzys migracyjny to również dramat wielu uchodźców, dramat w sensie zagrożenia ich życia i zdrowia, którzy często w warunkach urągających wszelkiej ludzkiej przyzwoitości przebywają w krajach sąsiadujących z miejscem konfliktu i tam w obozach czekają na pomoc. Nie wszyscy, a może nawet większość imigrantów, znaczna część uchodźców, przybywa nie do Europy. Do Europy przybywają zwykle ci, których na to stać, często ci bardziej majętni, a ci, którzy pozostają w kryzysie, bardzo często przebywają na granicy, w krajach sąsiadujących. I tam należy im się udzielenie pomocy humanitarnej. Nie można na to zamykać oczu. W związku z tym wnioskodawcy uważają, że Sejm powinien wesprzeć niesienie i finansowanie pomocy humanitarnej w miejscach objętych konfliktem zbrojnym oraz w krajach sąsiadujących. To jest nasz obowiązek moralny wobec tych osób dotkniętych konfliktem wojennym.

Te cztery wskazane elementy uważamy za istotne. Mamy oczywiście świadomość równoległych prac, w tej chwili również w ramach Komisji, nad projektem uchwały autorstwa klubu Kukiz15. Wyrażaliśmy otwartość na to, żeby efektem wspólnych prac był wspólny efekt uchwały. Nasza otwartość została też wyrażona w ostatnich dniach wobec wnioskodawców projektu uchwały autorstwa klubu Kukiz15. Do dzisiaj Klub się

nie określił. Liczymy, że dzisiaj będzie ten moment na Komisji, kiedy wnioskodawcy tamtego projektu uchwały, de facto o tym samym temacie, określą się i będziemy mieć świadomość, czy jesteśmy w stanie pracować wspólnie nad tymi projektami, czy też wnioskodawcy tamtego projektu wykluczają taką możliwość. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy w tej chwili do punktu zadawania pytań. Czy są pytania do wnioskodawcy? Bardzo proszę, pan poseł Trzaskowski, potem pan poseł Winnicki i pan poseł Krząkała.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Przede wszystkim jest pytanie o to, jaka jest alternatywna wizja tego, co ma polski rząd zrobić, dlatego że można oczywiście mówić o tym, że trzeba pomagać ludziom, którzy są w krajach trzecich w obozach dla uchodźców, i wszyscy się z tym zgadzamy. Pytanie jest też, czy rząd polski byłby w stanie przeznaczyć na to olbrzymie fundusze, bo na razie to są fundusze niewielkie. Natomiast wszyscy dobrze wiemy, jak tu siedzimy, jeżeli chcemy o tym rozmawiać merytorycznie, a nie tylko robić polityczną awanturę, że to samo nie pomoże. To znaczy, pomaganie w obozach uchodźców, czyli pomaganie w krajach trzecich, mimo że jest niesłychanie istotnym elementem tej sprawy, nie pomoże.

Co można robić? Można zabezpieczać, utwardzać granice UE. Pojawiają się pomysły, żeby tworzyć specjalny korpus, jaki ma pomagać państwom członkowskim, które sobie nie radzą z zabezpieczeniem granicy albo odmawiają zabezpieczenia granicy, i też jest problem, bo większość rządzących oraz partii Kukiz15 z takim pomysłem się nie chce zgodzić. Pytanie jest więc, czy chcemy sobie radzić z tym problemem, czy nie. Był całościowy plan, który polegał na tym, że Grecy i Włosi wcielą w życie obozy, w których będzie się decydować o tym, czy ktoś jest uchodźcą i ma w ogóle prawo do opieki, że będzie zabezpieczenie granic. W zamian za to była podjęta decyzja o bardzo skromnej pomocy i podziale obciążeń tych jasno wyznaczonych 106 tys. uchodźców na całą Unię.

Jaka była alternatywa? Oczywiście można było nie uzgadniać tego planu. Nie mielibyśmy wtedy ani zabezpieczenia granic, ani początkowej weryfikacji. Można też było, tak jak kraje wyszehradzkie, zdecydować się na to, żeby nie uczestniczyć w negocjacjach. Kraje wyszehradzkie, wiedząc dobrze, że nie zablokują tej decyzji nawet z Polską, ze względów politycznych postanowiły się wyłączyć z negocjacji, zagłosować przeciw, rozbić się o ścianę. Gdybyśmy nie uczestniczyli w tych negocjacjach, tak jak kraje wyszehradzkie, nie byłoby twardych zabezpieczeń dotyczących weryfikacji pod względem bezpieczeństwa, jasnych zobowiązań, że uchodźcy muszą się zdecydować na to, żeby jechać do danego kraju członkowskiego. Co by to oznaczało? Że ci ludzie, panie pośle, byliby już w Polsce. Cała zabawa polegała na tym, żeby przede wszystkim doprowadzić do tego, by móc wprowadzić w życie całościowy plan, a nie chować głowę w piasek. Zabezpieczać granice, dokonywać weryfikacji i zabezpieczyć przede wszystkim interes polskich obywateli, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, żeby do Polski nie trafiali ludzie z niepotwierdzoną tożsamością. Gdybyśmy nie negocjowali tych zapisów, nie byłoby ich. I jeszcze raz powtarzam, ta relokacja by się dokonała, dlatego że napotyka ona na problemy właśnie dlatego, że Włosi i Grecy nie wykonują swoich zadań, że nie ma pełnej weryfikacji pod względem bezpieczeństwa i że uchodźcy nie chcą jechać do niektórych państw członkowskich.

My się tego wszystkiego spodziewaliśmy i głośno o tym mówiliśmy. Dzięki negocjacjom rządu Ewy Kopacz udało się te zabezpieczenia do tych wszystkich decyzji włączyć. Co więcej, było olbrzymie zagrożenie, o którym pan poseł powiedział, mówiące o tym, że będzie stały mechanizm. Polska się temu sprzeciwiała, budując koalicję, żeby tego stałego mechanizmu nie było, bo on jest dziesięć razy bardziej groźny, bo rzeczywiście pozbawiałby Polskę decyzji, niż jednorazowa decyzja o solidarności, która uruchomiła cały ten plan, dzięki któremu możemy zacząć stawiać czoło całemu problemowi.

Krótko, w dwóch zdaniach, odnosząc się do uchwały. Jeżeli rzeczywiście mamy patrzeć perspektywicznie i Sejm polski ma pomóc polskiemu rządowi w negocjowaniu tych wszystkich rozwiązań w przyszłości, to trzeba się zastanowić, co w tej chwili

można zrobić, jakie podjąć kroki, które pomogą Europie rozwiązać problem, z polskim zaangażowaniem, dlatego że nie jesteśmy w stanie udawać, że to nie jest nasz problem. I rzeczywiście ewentualnie punkty trzeci i punkt czwarty waszej uchwały, wzbogacone o nowe elementy, które trzeba by było uzgodnić, co możemy zrobić, mogłyby być krokiem w dobrym kierunku. Natomiast punkt pierwszy jest tylko i wyłącznie politycznym odniesieniem się, zresztą bardzo nieścisłym, do decyzji, które zostały podjęte, a punkt drugi sugeruje, że można wybierać wyłącznie uchodźców, którzy pochodzą z mniejszości religijnych.

I teraz – żebyśmy się dobrze zrozumieli – oczywiście, że państwo polskie ma swoje priorytety i może je realizować w procesie relokacji. Można wpływać na to, jacy ludzie mogą do Polski przyjeżdżać, i to jest niesłychanie istotne, bo każde państwo powinno to robić. Natomiast jeżeli będziecie próbowali zakodować w tej uchwale, że będziemy wybierać tylko i wyłącznie chrześcijan, to od razu skazujemy się na porażkę w jakichkolwiek negocjacjach. Pytanie więc, czy chcemy puścić oko do elektoratu, czy chcemy naprawdę wpłynąć na to, żeby do Polski trafiali ludzie, którzy się tu lepiej zaadaptują, którzy są w odpowiedni sposób wykształceni, mają jakieś związki z naszym krajem itp. Natomiast pisanie o mniejszościach religijnych powoduje tylko i wyłącznie to, że wywołamy awanturę, natomiast na pewno nie pomożemy waszemu rządowi w realizacji tej polityki. Apeluję więc tylko o to, żeby się zastanowić, czy chcecie zrobić awanturę polityczną po to, żeby ewentualnie zdobyć punkty wyborcze, czy chcecie pomóc własnemu rządowi w stawieniu czoła temu wyzwaniu. Chowanie głowy w piach nic kompletnie nie da.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana posła Winnickiego.

Poseł Robert Winnicki (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, jeśli chodzi o ten projekt uchwały, w zdecydowanej większości się z nim zgadzam. To, co jest zapisane w tym projekcie uchwały, jest słuszne. Zarówno krytyka postanowień wrześniowych, jak i sprzeciw wobec mechanizmów, które są w UE. Problem jednak polega na tym, że ten projekt uchwały i projekt uchwały, który my zgłosiliśmy w listopadzie ubiegłego roku, mimo że oba odnoszą się do polityki migracyjnej, to jednak dotyczą troszkę innego zagadnienia. Sednem naszej uchwały jest ofensywa polityczna, której oczekujemy od rządu, dotycząca zmiany decyzji z września ubiegłego roku i przeciwstawienia się tej decyzji, która została podjęta i którą podejmowała Platforma. Doceniając treść uchwały, która jest prezentowana, i popierając ją właściwie w całości, podtrzymuję swoje stanowisko, że potrzebna jest uchwała dążąca do tego, by odrzucić wrześniowe ustalenia i przeprowadzić ofensywę polityczną w ramach UE.

Jak powiadam, to stało się prawem w UE na mocy decyzji politycznej i dlatego w zmieniających się warunkach, a myślę, że te warunki się zmieniają na korzyść tego, żeby Polska obecnie negocjowała bardziej asertywnie w ramach UE. Przykład Londynu jest tutaj dobry. Jest to moment, czy już był i jest coraz gorszy, więc tym bardziej zachęcam do tego, żeby przyjąć również nasz projekt uchwały, ponieważ on dotyczy czegoś innego.

Państwo w tej uchwale oceniają krytycznie pewne rzeczy z przeszłości, i dobrze że oceniacie. Zapowiadacie pewne działania przyszłościowe, wzywacie do pewnych działań, i dobrze. Natomiast nam chodzi o to, żeby przeciwstawić się jednoznacznie tej decyzji z września ubiegłego roku i jej skutkom. I tego akurat w państwa uchwale nie ma, dlatego nasza uchwała pozostaje w mocy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłosił się również pan poseł Krząkała, potem jeszcze panowie posłowie Tarczyński, Protasiewicz i Głębocki oraz pani poseł Pomaska.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Mam pytanie do wnioskodawców. Właściwie chcę zapytać, czemu ta uchwała ma służyć, bo tak naprawdę możemy się zgodzić jedynie z tym ostatnim punktem, mianowicie z tym, że w pełni popieramy niesienie pomocy humanitarnej w miejscach objętych konfliktem zbrojnym. Fakty są bowiem takie, że w ciągu

ostatnich lat w samej Syrii zginęło już nie 270, jak podawano pierwotnie, ale 470 tys. osób, zgodnie z tym, co podaje Agencja Reutera. To po pierwsze.

Po drugie, w samej Syrii 7,5 mln osób wewnętrznie imigrowało, z czego na zewnątrz 4 mln. Oczywiście możemy chować głowę w piasek i powiedzieć, że ci ludzie sobie jakoś poradzą, a najlepiej dać środki Turkom, bo Turcy załatwią za nas problem. Tylko kwestia jest taka, że Turcy nie do końca się palą do tego, żeby samodzielnie ten problem rozwiązać, mimo tego że z UE biorą środki.

Pan poseł Trzaskowski wspomniał wcześniej o przyczynach. Przecież to Grecy i Włosi, którzy nie wywiązywali się z obowiązku rejestracji uchodźców, doprowadzili do sytuacji, że UE musiała podjąć decyzję o tym, żeby odciążyć te dwa kraje. Nie dalej jak wczoraj premier Tsipras w parlamencie w Atenach powiedział wprost, że będzie blokował każde decyzje Rady UE dopóty, dopóki rządy poszczególnych krajów UE nie wezmą odpowiedzialności za decyzję z września o tych 120 tys., jak jest w uchwale, ale mowa jest o 160 tys. uchodźców, co jest i tak kroplą w morzu potrzeb. W związku z tym nawoływanie do podejmowania takiej uchwały jest po prostu szkodliwe.

Wątek religijny – chcę zwrócić uwagę, że do Polski mają trafić uchodźcy z Syrii i Erytrei, a w Erytrei ponad 65% to chrześcijanie. To tak na marginesie. O tym też trzeba pamiętać. Mało tego, mówimy o tym, żeby trzymać się jeszcze bardziej kryteriów krajowych, ale przecież kryteria krajowe od samego początku były podkreślane, bo kwestie bezpieczeństwa poprzedni rząd cały czas podnosił. Chodziło właśnie o uszczelnienie granic, o sprawne funkcjonowanie hot-spotów i o weryfikację tych osób. Czyli nie ma tu niczego nowego, co nie było już wcześniej przedmiotem działań poprzedniego rządu.

Myślę, że tego typu uchwały mogą prowadzić do rozpadu procesu integracji. Chcę się powołać na pana Konrada Szymańskiego, który nie dalej jak wczoraj w tej sali mówił właśnie o tym, że Polska nie przyłoży ręki do rozpadu procesu integracji UE. W związku z tym na miejscu wnioskodawców przemyślałbym tę uchwałę i po prostu ją wycofał. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, od razu nawiążę: jeżeli chodzi o rozpad integracji, o której pan wspomniał, to pierwszym elementem bardzo znaczącym, szczególnie przez pryzmat Polski, było wyłamanie się poprzedniego rządu z ustaleń Grupy Wyszehradzkiej i tak naprawdę zdrada Grupy Wyszehradzkiej, bo tak to rozumiem. I od tego trzeba zacząć dyskusję, jeżeli chodzi o ten zarzut, który pan podjął, że grozi nam jakikolwiek rozpad integracji. Jeżeli zdradzamy swoich przyjaciół, jeżeli zdradzamy swoich sojuszników, to od tego trzeba by zacząć. Wyszehrad nam to pamięta i musimy to po prostu naprawić.

A więc ta uchwała jest absolutnie konieczna. Jest konieczna z wielu powodów, o których mówił poseł wnioskodawca, ale chciałbym się też odnieść i zadać podobne pytania jak minister Trzaskowski. Jaka jest alternatywa? Co się wydarzy, jeżeli nie będziemy reagować? Jeżeli taka uchwała nie będzie podjęta i tego typu uchwały nie będą podejmowane? Jak będzie wyglądać sytuacja w Polsce za rok, dwa lata, pięć albo dziesięć lat, dlatego że widzimy, że kolejne granice są zamykane. Mam na myśli przywrócenie kontroli granicznej. I to nie jest efekt niechęci, tylko doświadczenia. To jest dyskusja na temat tego, że takie uchwały, a więc kroki, które w pewnym sensie mają zapewnić kolejne działania w procesie bezpieczeństwa, nie biorą się z oderwania od rzeczywistości, tylko z praktyki. Tak jak pan powiedział, Grecja nie dała sobie rady, to znaczy, nie wykonała zapisów, a więc my ją mieliśmy odciążyć. Mieliśmy odciążyć czy zrobić to za nią? Kto więc dokonuje wyłomu, jeśli chodzi o pogłębienie integracji?

Z jednej strony patrzymy na tych, którzy w UE nie wypełniają swoich zobowiązań i mówimy o tym, że musimy ich odciążyć, czyli de facto zrobić to za nich, a z drugiej strony, pani premier, przypomnę to, o czym mówiłem wcześniej: na długo przed tym, kiedy było wiadomo, że będą to uchodźcy z Syrii czy Erytrei, pani rząd ogłosił przetarg na ośrodki dla uchodźców. Pani zaprzeczała temu. Ja chętnie zacytuję, jeśli pani nadal

temu przeczy. Na BIP nadal można znaleźć informację o tym, że 134 tys. euro miało być przeznaczone na ten cel. To był przetarg ogłoszony zaraz przed wyborami. To jest fakt. A więc z państwa strony mieliśmy do czynienia z polityką zakładania a priori, że wszystko będzie dobrze, cudownie, zróbmy coś za inne kraje UE. Jednocześnie podkreślam ten wyłom, jeśli chodzi o Grupę Wyszehradzką. To jest straszne.

Jeśli chodzi o tę awanturę, to nie ma żadnej awantury, panie ministrze. Moim zdaniem rozmawiamy merytorycznie między krajami. To nie jest awantura, chyba że awanturą nazywamy przywracanie kontroli na granicach. Pytanie jest, dlaczego taki proces ma miejsce. I to nie Polska wystąpiła z takimi działaniami.

Kończąc, myślę, że doradztwo, jeżeli chodzi o to, jakie działania podejmuje obecny rząd, będzie się odbywać tutaj, w trakcie głosowań i dyskusji, a nie w trakcie wolnych wniosków. O to bym apelował. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan poseł Protasiewicz.

Poseł Jacek Protasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, planowałem krótsze wystąpienie i tylko w kwestii formalnej, ale pan poseł Tarczyński skłonił mnie do tego, żeby raz jeszcze przypomnieć, że, drodzy państwo, Wysoka Komisjo, my należymy do UE, a nie do Grupy Wyszehradzkiej. Jest ona tylko jednym z kilku sojuszy regionalnych funkcjonujących w UE, forum do ewentualnego wspólnego uzgadniania stanowiska, co się zdarza od czasu do czasu, a częściej się nie zdarza. Historia choćby z sankcjami wobec Rosji, z polityką energetyczną UE wobec dostaw gazu z Rosji jest tego najlepszym przykładem, jak często w Grupie Wyszehradzkiej nie dochodzi do wspólnego stanowiska. Nasza zarówno prawda, jak i polityczna lojalność powinny być przede wszystkim wobec interesów Polski, a następnie wobec interesów UE, która w odróżnieniu od Grupy Wyszehradzkiej jest tą organizacją międzynarodową, do której Polska przynależy, czerpiąc z tego oczywiste korzyści i mając z tego tytułu pewne zobowiązania.

I ostatnie zdanie, które wypowiedział pan minister, poseł Trzaskowski, Grupa Wyszehradzka nie ma siły blokującej decyzje Rady UE, jeśli działa wyłącznie w liczbie państw stanowiących Grupę Wyszehradzką, a tak było w trakcie negocjacji mechanizmu relokacji uchodźców. W związku z powyższym, jeśli nie istnieje szansa na zablokowanie decyzji, to zdrowy rozsądek podpowiada, aby przyłączyć się do negocjowania rozwiązań, które będą korzystniejsze niż te, które mogłyby być narzucone. Dzisiejsze starania niektórych państw Grupy Wyszehradzkiej, ażeby odwoływać się do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu co do decyzji, która została podjęta, będą nieskuteczne, i przedstawiciele tych państw mają tego świadomość.

Ostatnie zdanie w sprawie, w której chciałem zabrać głos. Chcę zapytać, może nie tyle wnioskodawców, ile bardziej naszych legislatorów, czy jest zasadne, aby Sejm tej kadencji odnosił się do decyzji Sejmu poprzedniej kadencji. Ponieważ 16 września ubiegłego roku Sejm poprzedniej kadencji przyjął informację wraz z debatą na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu o wynikach Rady Europejskiej, w której uczestniczyła pani premier Ewa Kopacz, a następnie przyjął tę informację do wiadomości. W związku z powyższym formułowanie dzisiaj uchwały, która mówi o tym, że Sejm negatywnie ocenia decyzje Rady UE z 22 września, podejmowane przez ówczesny rząd RP, oznacza, że w każdej kadencji będziemy kwestionować decyzje poprzedniego, legalnie funkcjonującego parlamentu, który przyjął do wiadomości i zaakceptował informacje przedłożone przez ówczesny rząd?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Głębocki, bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Projekty tych uchwał, myślę, że są bardzo ważne także dlatego, że stanowią okazję do bardzo ważnej debaty w naszym parlamencie, i to jest część debaty europejskiej. Zadałbym takie pytanie: kiedy UE w końcu się obudzi i dojdzie do określenia rzeczywistych priorytetów? Każdy dzień zwłoki gra na niekorzyść przyszłości UE. Chcę zwrócić

uwagę na to, że fala migracji liczona miesiąc do miesiąca – styczeń 2016 do stycznia 2015 – jest większa. Można w całym roku 2016 spodziewać się jeszcze zwiększenia presji migracyjnej.

Stanowisko polskiego rządu jakie w tej chwili jest prezentowane, myślę, że jest najlepszą drogą do rozwiązania tego kryzysu. Trzeba wspierać państwa trzecie, przede wszystkim Turcję, ale także inne państwa, i tam wysiłek musi być znacznie większy. Nasz rząd jest gotowy do tego, żeby taki zwiększony wysiłek podjąć. Ale to, co jest kluczowe, to uszczelnienie granic zewnętrznych UE. Bez tego przyszłość UE w następnych latach jest, można powiedzieć, całkowicie zagrożona. W konkluzjach ostatniego szczytu Rady Europejskiej znalazł się wyraźny zapis, że należy zahamować falę imigrantów i uchodźców poprzez uszczelnienie granic.

Niestety problem polega na tym, że wielu czołowych polityków z poziomu UE nadal tkwi w poprzedniej konstrukcji myślowej. Wczoraj w programie „Hardtalk" na kanale BBC był wywiad z Martinem Schulzem. Wczorajszy wywiad. I on w tym wywiadzie znowu powtarza to samo, co spowodowało magnes dla uchodźców, czyli politykę niemieckiego rządu, że należy wprowadzić mechanizm relokacji. Dzisiaj już prawie wszystkie kraje UE nie chcą tego mechanizmu, z takimi krajami jak Francja włącznie. Natomiast Martin Schulz, przewodniczący PE, znowu powtarza, że musimy ustanowić mechanizm relokacji. I to, co mnie najbardziej zaniepokoiło w jego wypowiedzi to, że on nie wierzy w uszczelnienie granicy. Mówi o tym, że jeśli uszczelnimy granicę w Bałkanach Zachodnich, to imigranci trafią do UE inną drogą. Otóż to jest właśnie problem: brak konkretnego priorytetu i wiary w to, że granice da się uszczelnić w ten czy inny sposób. Dzisiaj jest taka sytuacja, że Niemcy ze swoją polityką są w izolacji, o czym piszą niemieckie media. Mam wrażenie z naszej dotychczasowej dyskusji, że trochę tkwimy w sytuacji sprzed paru miesięcy. Dzisiaj jest już inna sytuacja. Jeszcze tylko dodam, że niektóre państwa, widać, że biorą sprawę we własne ręce, na przykład Austria i ostatnie rozmowy w Wiedniu.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Pomaska, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, wiele już zostało powiedziane, chcę się odnieść do niektórych dotychczasowych wypowiedzi, między innymi do wypowiedzi pana posła Tarczyńskiego, który mówił o naszych relacjach z Grupą Wyszehradzką. Odniósł się już do tego pan poseł Protasiewicz, ale ja w związku z tym chcę zapytać albo podać pod rozwagę to spotkanie, które odbyło się tydzień temu, Viktora Orbana, czyli premiera Węgier, z Władimirem Putinem. Chcę zapytać, czy to jest właściwy kierunek według pana posła? Czy będziemy w każdej sprawie wspierać Węgry, na przykład również jeśli chodzi o zniesienie sankcji wobec Rosji? Bo z tego co wiemy, Viktor Orban obiecał to Putinowi. Było jeszcze wiele innych przykładów.

Pan poseł mówił o zdradzie. Tak, zdrady w pewnym sensie Węgier Grupy Wyszehradzkiej, więc radziłabym ważyć słowa, kiedy mówimy o naszych relacjach z Grupą Wyszehradzką, bo oczywiście przyjaźń polsko-węgierska zawsze była i będzie ważna, ważna będzie relacja ze wszystkimi krajami UE, ale pan poseł dobrze wie, że Grupa Wyszehradzka nie wystarczy do tego, żeby uprawiać mądrą politykę w UE. I też nie wystarczy do tego, żeby przede wszystkim być skutecznym tam, gdzie chodzi o polskie interesy. I dzisiaj to, co do czego mam wątpliwości nie tyle w tej uchwale, co w ogóle w retoryce, którą prowadzicie, mówiąc o sojuszach, które powinniśmy w ramach UE zawierać. Tak jak byście nie wiedzieli, ile to jest dwa plus dwa. Dwa plus dwa będzie ciągle cztery, a my musimy budować dużo szersze sojusze, więc przed tym bym przestrzegała.

Na koniec mam jedną uwagę bardziej techniczną. Nie do końca widzę cel tej uchwały. Jednak politykę zagraniczną prowadzi rząd. Jeśli chcemy skuteczniejszej polityki zagranicznej, to powinniśmy z tego typu propozycjami zwracać się do rządu, czyli na przykład w formie dezyderatu, abstrahując od treści tej uchwały. Po pierwsze więc, powinien to być dezyderat lub, jeśli mamy uwagi co do polityki na poziomie europejskim, nie wobec

rządu, to opinia, która jest wysyłana do instytucji europejskich. Podejmowanie uchwały sprawia, że powinniśmy równie dobrze przyjąć uchwałę o tym, jak pani premier Szydło była bierna na ostatnim szczycie, kiedy były negocjacje z Wielką Brytanią. Radziłabym być ostrożnym, jeśli chodzi w ogóle o przyjmowanie uchwał tego typu.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Kopacz.

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Właściwie skłoniło mnie do zabrania głosu kilka wypowiedzi, które tu usłyszałam, jak również treść szczególnie pierwszego akapitu, jaki jest po prostu nieprawdziwy. Jest kłamliwy. Jak państwo wiedzą, Rada Europejska przyjmuje swoje stanowisko na drodze konsensusu. W sprawie migracji mieliśmy co najmniej trzy posiedzenia Rady Europejskiej. Proszę tych panów, którzy tak chętnie mówią, że zdradziliśmy Grupę Wyszehradzką, by mi pokazali, czy któraś z tych Rad Europejskich zakończyła się brakiem konsensusu. Skoro się nie zakończyła brakiem konsensusu, to znaczy, że wszyscy, którzy tam na sali siedzieli, przedstawiciele wszystkich ugrupowań w PE i głowy państw krajów europejskich, byli jednomyślni.

Chcę dzisiaj tym wszystkim, którzy żyją w nieświadomości, a trudno żyć w nieświadomości, powiedzieć tylko jedną rzecz: Grupa Wyszehradzka, w tym Polska, była liderem w tym, żeby walczyć o to, żeby nie wszedł bardzo szkodliwy stały mechanizm rozdziału uchodźców. W tej sprawie spotykaliśmy się w Grupą Wyszehradzką nie raz. Mało tego, zapraszaliśmy do tej grupy, do tych spotkań, Bułgarów, Rumunów. Mało tego, zapraszaliśmy również Hiszpanów, bo szukaliśmy mniejszości blokującej. Bo jak pewnie pan poseł wie, jeśli Rada Europejska nie dochodzi do porozumienia, to następne gremium, które podejmuje decyzję, nie wymaga już podejmowania decyzji w drodze konsensusu i jednomyślności, ale zwykłą większością kwalifikowaną. Żeby przeforsować swoje stanowisko, trzeba mieć mniejszość blokującą. My nawet z Hiszpanami tej mniejszości blokującej byśmy nie mieli, z całą Grupą Wyszehradzką. To, o co walczyła Grupa Wyszehradzka, to było zablokowanie stałego mechanizmu rozdziału, i to nam się udało. Zarówno pan premier Fico, pan premier Sobotka, jak i pan premier Orban w dalszym ciągu są premierami swoich rządów i jeżdżą na spotkania Rady Europejskiej. Nie ma przeszkody, aby zajrzeć w protokoły spotkań, które były wtedy, kiedy ja jeździłam jako przedstawiciel Polski.

Pani premier Szydło, która była na ostatniej Radzie Europejskiej, nie zakwestionowała tamtych ustaleń. Pani premier Szydło dokładnie powtórzyła to, co my z Grupą Wyszehradzką byliśmy w stanie przeforsować, a więc przede wszystkim kraje trzecie, odpowiedzialna polityka powrotowa, ochrona granic zewnętrznych. To wszystko było mówione i zapisywane podczas Rad Europejskich, w których miałam zaszczyt reprezentować nasz kraj.

A jeśli chodzi o te mocne słowa, które znajdują się w pierwszym akapicie, wbrew stanowisku pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej i Rumunii, są kłamliwe, więc nie sposób się pod czymś takim podpisać, i jeszcze zmuszać parlament polski do tego, aby pod kłamliwymi informacjami się podpisał, podnosząc rękę.

Jeszcze jedna sprawa, mianowicie taka, panie pośle, skoro tak bardzo chcą państwo teraz zmienić stanowisko Polski, to dlaczego nie zrobili państwo tego na ostatniej Radzie Europejskiej? Dlaczego tego nie zrobiliście? A jeśli uważacie, że jest to możliwe, to ja bym chciała, jako realistka, twardo stąpająca po ziemi, uczestnicząca nie raz w obradach Rady Europejskiej przez ten rok, która głośno mówiła, że to Polaków nie trzeba uczyć znaczenia słowa „solidarność”, kiedy byliśmy pod wielką presją pozostałych, którzy sądzili, że jesteśmy tylko i wyłącznie członkami UE wtedy, kiedy sięgamy po ich pieniądze, ale kiedy trzeba się zachować solidarnie i humanitarnie w stosunku do ludzi, którzy dzisiaj giną na największym cmentarzysku, jakim jest Morze Śródziemne, to jesteśmy z dala od UE, potrafiliśmy z Grupą Wyszehradzką właśnie wywalczyć stały mechanizm.

Nie życzę sobie więc kłamliwych sformułowań w tej uchwale. Niezależnie od tego, jak państwo ją przegłosują, macie większość, możecie zrobić dzięki tej większości, co zdecydujecie, ale nie można zmuszać polskiego parlamentu do tego, aby dyskutował, podpi-

sywał się czy podnosił rękę za kłamliwymi i nieprawdziwymi informacjami zawartymi w tym sformułowaniu.

Ostatnia kwestia. Zachęcam bardzo panią premier, żeby zbudowała większość blokującą. Zachęcam do tego, żeby państwo podczas omawiania tej uchwały pokazali nam również mechanizm, który spowoduje, że wrócicie z powrotem do tych decyzji i dyskusji, i podejmowania przez Radę Europejską uchwał w drodze konsensusu, które zmuszą, dzięki takiej niezłomnej ponoć postawie, naszych przedstawicieli rządu do tego, że nagle będziemy mieli zupełnie inne ustalenia. Chciałabym znać te mechanizmy. Chciałabym wiedzieć, kto jest sprzymierzeńcem w tej całej sprawie.

Jeden drobny przytyk co do tego, że powinniśmy jednak przede wszystkim myśleć o naszych sprawach, a dopiero potem zastanawiać się, czy to, co jest dla nas dobre, jest dobre również dla większości. Przypomnę tylko przyspieszenie czasu handlowania darmowymi emisjami CO_2. Grupa Wyszehradzka nie była w tej sprawie jednoznaczna i pan wie, że to przyspieszenie terminu jest niekorzystne dla Polski. Ale Grupa Wyszehradzka nie była jednoznaczna, nie wspierała nas tak, jak byśmy tego bardzo, bardzo chcieli, i o to ich prosiliśmy. To wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mosiński, bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pani premier, żałuję, że tak płomiennych wystąpień nie mogłem słuchać, kiedy pani pełniła funkcję prezesa Rady Ministrów. A kiedy prezes Jarosław Kaczyński ostrzegał was przed zalewem nielegalnych imigrantów, nie tylko w stronę Polski, ale całej Europy, to słyszeliśmy mało poważny rechot polityków koalicji rządzącej. Trzeba było wówczas mieć tak głęboką refleksję i rozdzierać szaty.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, projekt uchwały w sposób należyty definiuje problemy nie tylko krajowe, ale również UE, i myślę, że zostanie przyjęty przez Wysoką Komisję. Natomiast ten projekt uchwały ma również dać silny argument rządowi polskiemu, aby pobudził UE, gdyż niestety art. 79 Traktatu o Funkcjonowaniu UE jest przepisem prawie że martwym. UE nie rozwija wspólnej polityki migracyjnej, która ma na celu zapewnienie na każdym etapie skutecznego zarządzania przepływami imigracyjnymi, ani też nie zapobiega nielegalnej imigracji. To, co obserwujemy w ostatnich miesiącach, musi budzić głębokie obawy. I to, że w tym projekcie otwieramy drzwi naszego kraju dla chrześcijan, mnie nie dziwi. Nie dziwi mnie, dlatego że po naszych braciach możemy się spodziewać jednego: szacunku dla tradycji, jakie panują w Polsce. Bo każdy imigrant, jeżeli chce mieszkać w naszym kraju, musi przyjąć to wszystko, co w naszym kraju obowiązuje. A że tak nie jest, to już powoli obserwujemy nie tylko w Polsce, ale i na terenach Europy Zachodniej.

W związku z powyższym chcę podziękować autorom tego projektu i uważam, że jest to dobry oręż dla rządu pani Beaty Szydło. Natomiast, jeszcze raz powiem, brakowało mi tej refleksji w poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy rządzili państwo – mówię tu w stronę Platformy Obywatelskiej i PSL – bo być może mielibyśmy większy argument i większą kartę przetargową w negocjacjach na temat polityki migracyjnej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Cymański, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Jeżeli dobrze rozumiem, to celem tego projektu nie jest zwiększenie jeszcze emocji albo załatwianie jakichś porachunków politycznych. To jest nieuchronne, że dochodzi do takich sytuacji. Każdy jest w stanie to zrozumieć. Ale chciałbym się odwołać do spraw elementarnych. Otóż jednak nie tworzymy – chociaż czasem można odnieść takie wrażenie – klubu dyskusyjnego, tylko uważam, że uchwała powinna być wypadkową opinii i poglądów społeczeństwa. My tutaj przede wszystkim reprezentujemy tych, którzy nas wybrali. Reprezentujemy również tych, którzy nas nie wybrali, nie byli na wyborach, ale ogromne znaczenie dla tego, co robimy, mają oczekiwania i nastroje społeczne. Wiem, że można bardzo łatwo zarzucić, że ktoś kogoś straszy, że ludzie nie mają racji, że się

boją, bo my nakręcamy atmosferę. Pewnie w tym też jakaś cząstka prawdy jest. Ale jeżeli, proszę państwa, rozmawia się w terenie z różnymi ludźmi, to jednak faktem jest, że są sceptycznie do tego nastawieni. Kto wie, czy może nawet nie jest im bliżej do radykalnego projektu naszych koleżanek i kolegów z Kukiz15, którzy stawiają sprawę va banque, jasno, ostro.

Nowy rząd i nowa władza stanęła wobec bardzo trudnej sytuacji, bo z jednej strony chcemy być odpowiedzialni. Wczoraj było wspaniałe wystąpienie ministra Konrada Szymańskiego. Nie widzę tu jakiejś sprzeczności z tym co mówił. Wczoraj miałem okazję i przyjemność słuchać Konrada Szymańskiego. Mówił o pewnych pęknięciach, o trzeszczeniu, o tych sygnałach, które pokazywał na bazie Brexitu, że rzeczywiście jest tego typu zjawisko przy okazji różnych interesików. Integracja europejska może być zagrożona, bo ten wyłom brytyjski, jak by nie patrzeć, to jest bardzo ciekawe. Wprowadzał nas nawet w cały kontekst. Robił to znakomicie. Naprawdę jestem szczęśliwy i dumny, że mam okazję posłuchać takiego ministra.

Jednak nawiązując do wypowiedzi poprzedników, przede wszystkim przewodniczący Głębocki to powiedział. Na pewno, nie wątpię, odbędzie się debata. Może emocjonalna. Ale, proszę państwa, to jest sprawa, którą Polacy żyją, i dominuje obawa. Ktoś mi kiedyś powiedział, że każdy poseł to jest pół dyplomaty; przecież my też potrafimy dochodzić do kompromisów. Ta sama treść może być różnie wyrażana. Przecież na tym polega ten wysiłek. Bo my mówimy, że chcemy przyjmować tylko chrześcijan. Ale jeżeli chcemy, aby cała polityka migracyjna rządu miała na uwadze ten cel, aby priorytet dotyczył grup i osób, które mają łatwość asymilacji w naszym społeczeństwie, co jest zrozumiałe i oczywiste, to wiadomo, że większą łatwość asymilacji mają chrześcijanie niż wyznawcy innych religii. Ta sprawa jest bardzo delikatna i bardzo łatwo jakąś fatalną wypowiedzią można sprowokować.

My to wszystko szanujemy i chciałbym prosić o jedno, bo uważam, że sukcesem parlamentu i nas wszystkich będzie, jeżeli końcowa uchwała będzie przyjęta najlepiej przez aklamację, ale jeśli nie , to żeby była jak najmocniejsza. Jeżeli ktoś kwestionuje sens tej uchwały, to myślę, że nie działa w dobrą stronę. Można dyskutować. Ja to rozumiem i nawet bym się zdziwił, gdyby nie było ostrej polemiki. Rozumiem też intencje koleżanek i kolegów z Kukiz15, którzy mają w tym jasny cel, również polityczny, myślę, bo to jest bardzo radykalne postawienie sprawy, bardzo mocne. Myślę jednak, że nie jest to kompromisowy projekt, aczkolwiek z wypowiedzi kolegi Winnickiego raczej nie należy się spodziewać kompromisu. Ja to rozumiem. Rozumiem nawet, że mówimy o innej części, bo tu rozmawiamy o negowaniu pewnych faktów, a tu o pewnym stanowisku.

Kończąc, uważam, że ta uchwała w niełatwej sytuacji jest potrzebna. Nie chcę tutaj krytykować UE, która dochodzi po rozum do głowy, ale niestety jest spóźniona i jak widać nie wszyscy, bo rzeczywiście popełniono kardynalne błędy, wykazano się brakiem wyobraźni i odpowiedzialności. Szkoda słów. Ale my patrzymy z innej pozycji. Jesteśmy polskim parlamentem i w Warszawie musimy zająć w tej sprawie stanowisko. Rząd musi mieć w ręku poparcie parlamentu. To niby jest jedno środowisko polityczne, bo mamy większość. Ale nie o to chodzi. Bardzo proszę, apeluję i zachęcam inne partie, aby weszły w tę dyskusję i poparły końcowy efekt.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czerwiński jeszcze chciał zabrać głos i pan poseł Chruszcz oraz pan poseł Tarczyński, i zamykam listę. Dziękuję.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pierwsza rzecz to nawiązanie do tego, co pan poseł Tadeusz Cymański powiedział, ponieważ cenię go za społeczne podejście do wielu spraw, ale nie rozumiem tego, co, być może, w nieprzemyślany sposób powiedział. Jeśli bowiem czuje się częścią wspólnoty chrześcijańskiej, to na pewno pamięta, że to wola ludu wbrew rozsądkowi skazała Chrystusa na śmierć. Tylko tyle chcę powiedzieć odnośnie do tego, że nie zawsze większość ma rację i że nastroje nie powinny decydować o literze prawa.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie pośle, proszę do rzeczy.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chcę powiedzieć, szanowna pani przewodnicząca, że w tej chwili dyskutujemy o temacie, który niektórzy socjolodzy uważają, że jest albo będzie przyczyną konfliktu światowego, zbrojnego. Na przykład profesor Samuel Huntington dziesięć lat temu, w 2006 napisał roku książkę, w której przewidywał, że za dziesięć lat świat stanie u progu konfliktu zbrojnego, którego jedną z przyczyn będzie wojna cywilizacji. A teraz stoimy przed faktem walki czy przeciwstawienia, czy rozładowania emocji i konfliktów również cywilizacyjnych. Z cywilizacją nie da się rozmawiać, trzeba rozmawiać z całą społecznością.

Teraz do rzeczy: jeśli czytam to, co państwo proponują, to chciałbym wiedzieć, jakie jest stanowisko rządu do tej uchwały. Ponieważ to, że któryś z posłów chce – nie chciałbym tu słów używać – ale trochę populistycznie pokazać, że on również jest tym, który sprzeciwia się czemuś, tak jak chce społeczność, ale ta społeczność nie mając faktów, nie mając obiektywnej, rzetelnej informacji, po prostu podąża za czymś, co jest wygodne. Jeśli rozum nie zwycięży tych krótkowzrocznych populistycznych decyzji, to możemy stanąć w szeregu tych, którzy nie wykazali się odpowiedzialnością i w chwili, kiedy świat może zadrżeć, jeśli chodzi o pokój światowy, byli nieodpowiedzialni.

Teraz, kiedy czytam pierwszy akapit, proszę zwrócić uwagę na sedno tego akapitu. Przecież to jest skrytykowanie poprzedniego rządu i nic więcej. Sprzeciwiamy się temu, co poprzedni rząd zrobił. Gdzie jest pozytywne rozwiązanie?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Trzeba przeczytać całość.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani premier mi tu podpowiada, ale nie chciałem bezpośrednio krytykować pani premier Szydło. Zwracam tylko uwagę na autorów tego stanowiska, bo to są posłowie. To nie jest stanowisko rządu. Stwierdzam tylko, że grupa posłów, nie wiem, w jakim interesie, można się tylko domyślać, chce się pokazać przed swoimi obserwatorami: proszę, to co wy chcecie, to ja robię. Ale nie ma odpowiedzialności przed wspólnotą międzynarodową. Jeśli będziemy prowadzić tego typu rozgrywki, dojdzie do tego, że być może hermetycznie zrobimy się tak jak kule bilardowe odporni na wszystko inne co na zewnątrz, ale doprowadzimy wyłącznie do eskalacji konfliktu.

Kończąc, chcę się zwrócić do autorów tej uchwały, żebyście troszeczkę posłuchali tego, bo wiem, że nie zmienicie swojego nastawienia, ale żebyście posłuchali tego, co inni mówią, że jeśli mamy być społecznością mądrą, wspólnotą i międzynarodową, i europejską, to powinniśmy nie zakładać ciemnych okularów na to, co się dzieje w świecie, tylko wyprzedzająco rozładowywać napięcia. A podnoszenie tego, co jest w tej uchwale, to jest wyraźne podnoszenie emocji.

Jeszcze ostatnia rzecz odnośnie do akapitu drugiego. Proszę zwrócić uwagę, że gdybym chciał szukać rozwiązania sprawy, to pewnie bym chciał przeczytać, że stanowisko powinno stwierdzać, że Polska powinna chronić wyłącznie samotne kobiety, dzieci, rodziny wielodzietne itd. Bo co to ma za znaczenie, że „szczególną ochroną powinny być…". To jest oczywistość. Tego nie powinno się w ogóle pisać, bo to jest masło maślane. To jest oczywistość, że tak ma być. To jest podkreślanie negatywnego stosunku do tego, co się w Polsce dzieje, na forum europejskim. Wyrażam tylko nadzieję, że pani premier Szydło nie dopuści do tego, żeby ta uchwała uzyskała pozytywną opinię rządu.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Chruszcz i dwaj panowie, i na tym kończymy dyskusję.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Dziękuję. Panie pośle, mówię do mojego przedmówcy, to powinno być oczywiste, że my reprezentujemy po pierwsze naród i naszych wyborców, gdzie w bardzo dużej większości Polacy nie chcą imigrantów w Polsce, a dopiero potem w konsensusie, w przyjaźni z naszymi sąsiadami powinniśmy uzgadniać szersze rzeczy. Dlatego mówienie tutaj o solidarności europejskiej i przypychanie nas do ściany jest naprawdę niestosowne.

Rozumiem, że powinniśmy sobie pomagać przy kryzysie greckim, przy naturalnych katastrofach, bez dwóch zdań. Przy kryzysie ukraińskim – tak, powinniśmy jako Polacy w konsensusie pomagać. Ale trzeba sobie powiedzieć mocno i stanowczo: UE, kraje Zachodu, popełniły fundamentalny błąd, zgadzając się na mówienie herzlich willkommen do uchodźców. Dzisiaj trudno im się wycofać i narzucają nam kwoty imigranckie, narzucają nam politykę przyjmowania imigrantów.

Proszę państwa, to jest naprawdę rzecz bez precedensu, że nam Polakom, łamiąc naszą suwerenność narzuca się po ich błędach przyjmowanie do nas imigrantów. Nie muszę państwu tłumaczyć, że to jest rzecz, która w przyszłości będzie dla nas właśnie tą wojną cywilizacji. Dzisiaj jesteśmy krajem bez wojen, bez waśni etnicznych, religijnych i to jest dobry kierunek, to powinniśmy zachować.

Oczywiście jesteśmy za przyjmowaniem repatriantów ze Wschodu, nie podnosimy tematu Ukraińców, którzy dzisiaj u nas pracują, niech pracują też Białorusini, Czeczeni. Dobrze, ale to są małe liczby. Natomiast przyjmowanie kolejnych tysięcy migrantów jest dla nas po prostu niebezpieczne. Ale my też, jako Kukiz15 i ruch narodowy, podnosząc to, co mówił kolega Cymański, otwieramy negocjacje czy chęć współpracy. Możemy wycofać swój projekt, dyskutując wewnątrz, jak przesunąć czy dopowiedzieć pewne rzeczy w waszej uchwale. Tu sobie szybko z kolegą Winnickim wynotowaliśmy, że jeśli byłby taki zapis, że Sejm RP wzywa rząd RP do przeprowadzenia ofensywy politycznej na rzecz zmiany decyzji Rady UE z dnia 22 września. Otwieramy dyskusję wewnątrz, szerzej w Komisji, i też jesteśmy skłonni przyjąć jedną uchwałę, mocną, wypośrodkowaną, ale jednak stanowczo mówiącą, że stało się źle i powinniśmy to, co się stało niedobrego, rozwiązać.

Do pani poseł Pomaskiej, która tutaj rezonuje, pani poseł, mówienie o Putinie, który z Orbanem, to nie jest argument na poziomie. To jest argument, przepraszam, ale…

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Odbyło się spotkanie 17 lutego? Zna pan wyniki tego spotkania czy nie zna?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Pani poseł, ale ja tu udzielam głosu.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Pan premier Tusk też się spotykał z panem Putinem i co, sprzedał wtedy Polskę?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ale pytam, czy pan zna efekty tego spotkania?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, teraz dwóch posłów, którzy już zabierali głos, więc udzielam głosu już tylko po minucie. Pan poseł Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Tak, szybciutko. Dosłownie minuta. Co do Putina i Orbana, to mówimy tutaj o spotkaniu, a ja chciałbym powiedzieć o faktach, czyli o Nord Stream 2, czyli Putin i wasza przyjaciółka pani Merkel. Więc jeżeli chcemy mówić w ten sposób i takiego języka używać, to chyba merytorycznie nie ma to sensu, prawda? Czym innym jest spotkanie, czym innym są fakty i Nord Stream 2, więc tutaj o tych relacjach lepiej nie mówmy.

Pani premier, chciałbym powiedzieć, że lekceważenie Grupy Wyszehradzkiej poprzez tego typu wypowiedzi moim zdaniem jest bardzo niebezpieczne, bo Grupa Wyszehradzka ze względu na swoje geopolityczne znaczenie jest dla nas bardzo ważna i nie możemy jej ignorować, bo jak widać UE nie jest dogmatem, który przetrwa wieczność. Te procesy, które się rozpoczęły, mogą się zakończyć bardzo źle. Nikt tego nie chce, ale może się tak właśnie zakończyć.

Dyplomacja to nie tylko dokumenty i raporty ze spotkań, ale też atmosfera, którą zostawiliście po swoim rządzie, którą my teraz nadrabiamy. Niestety, nie tylko…

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę prowadzić obrady, bo to, co mówi pan poseł, jest niedopuszczalne.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę o spokój. Proszę pozwolić panu posłowi dokończyć. Każdy miał prawo tutaj mówić, co chciał. Nikomu nie odbierałam głosu. Pan poseł ma minutę i proszę już kończyć, panie pośle.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Kończąc, chcę zakończyć tym, co mówił poseł Cymański. Uważam, że trzeba szanować większość, nastroje społeczne i oczekiwania Polaków. Polacy oczekują tego, że zareagujemy na to, co się dzieje w Europie, i będziemy dbać o bezpieczeństwo w naszym kraju. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Trzaskowski, bardzo proszę. Też minuta.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Szkoda, że nie możemy dyskutować merytorycznie, ale zapytam o jedną rzecz: czemu ta uchwała ma służyć? Bo jeżeli ma ona służyć temu, żeby wzmocnić rząd w bardzo trudnych negocjacjach, to można by sobie wyobrazić, że będziemy mieli wspólną uchwałę, pod którą podpisze się również opozycja, gdzie będziemy mówili, że jesteśmy przeciwko stałemu mechanizmowi, że chcemy zabezpieczać granice. I to wzmacnia rząd w negocjacjach. Natomiast jeżeli piszecie ten pierwszy akapit, to rozumiem, że chcecie, żeby stanowisko było takie, żeby premier Szydło wycofała się z tych uzgodnień, które zostały podjęte przez poprzedni rząd, i zakwestionowała je na Radzie Europejskiej. Czy tego chcecie? Jeżeli tak, to jasno to powiedzcie.

Ostatnia sprawa. Wiem, że to jest polityka i nikt tu nie chce merytorycznie rozmawiać, tylko mam pytanie, jaka jest wasza recepta? Mówicie, że pomagamy krajom trzecim. Wiecie dobrze, że nie załatwimy problemu tylko przez pomaganie krajom trzecim, za czym wszyscy jesteśmy. Turcy mówią tak: okej, zamkniemy granice, jeżeli weźmiecie od nas, dobrowolnie przesiedlicie setki tysięcy uchodźców. Jesteście na to gotowi? Mówią: pieniądze i jeszcze chcą przesiedlenia uchodźców. W tej chwili ten problem jest na stole.

Kolejna kwestia. Unia mówi: Grecy nie wykonują zadań. Zróbmy korpus służby granicznej, która będzie to za nich robić. Zgadzacie się na to czy nie? To są super trudne decyzje. Na wszystko mówimy nie, i na relokację, i na kwestie zabezpieczenia granic, dlatego że nie będzie korpusu, i nie zgadzamy się na to, żeby robić przesiedlenia. Przez cały czas tylko mówimy, że będziemy pomagali krajom trzecim. Nie rozwiążemy problemu, chyba że jesteśmy gotowi do zamknięcia polskich granic i do zlikwidowania strefy Schengen. Jeżeli tak, to powiedzcie to otwarcie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Oddaję teraz głos panu posłowi wnioskodawcy, prosząc o ustosunkowanie się do tych pytań i do debaty.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Po pierwsze chciałem podziękować za głosy wspierające projekt uchwały posłów Tarczyńskiego, Cymańskiego i posła Mosińskiego, wskazujące też pewne dodatkowe aspekty. Bardzo za nie dziękuję.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Ja też wspieram, ale warunkowo.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dlatego za chwilę odniosę się też do państwa. Za warunkowe wsparcie również dziękuję. Podziękowanie na kredyt. Co do kwestii pozostałych głosów, które padały, dominującą linią tych głosów posła Trzaskowskiego, posła Krząkały, posła Czerwińskiego było pytanie, po co w ogóle ta uchwała. To jest pytanie rzeczywiście fundamentalne. Tu się zgadzam i warto na nie odpowiedzieć. Mamy oczywiście zawsze dwie możliwości wobec

dynamicznych procesów politycznych, a niewątpliwie kryzys polityki migracyjnej, dynamiczny proces polityczny, pewna zmiana w ogóle w relacjach międzynarodowych to jest niewątpliwie takie zjawisko. Można albo udawać, że nie widzimy tego zjawiska, pomijać je, przymykać na nie oczy i uważać, że to nic ważnego, my robimy swoje, zajmujemy się różnymi ważnymi sprawami w Sejmie, a tamto dzieje się obok nas, albo uważać, że również Sejm, poza rządem, który w sposób oczywisty jest podmiotem wiodącym polityki międzynarodowej, przecież nikt tego nie kwestionuje, współuczestniczy w formułowaniu opinii dla rządu, wezwań dla rządu w zakresie polityki międzynarodowej. Choćby ta Komisja jest takim realnym dowodem na to, że od 2004 roku to jest emanacja prowadzenia polityki europejskiej, czyli pewnej części polityki międzynarodowej ze strony Sejmu. Sejm posiada autonomię w tej sprawie. Sejm posiada możliwość zabierania głosu w tej sprawie. Nie odbierajmy podmiotowi, którego jesteśmy członkami, tej autonomii i prawa do zabierania głosu.

Mam głębokie przekonanie, że ta uchwała jest właśnie wykonaniem autonomii i prawa Sejmu do zabierania głosu w sprawie polityki międzynarodowej, w szczególności istotnym wobec zjawisk dynamicznych, ważnych, kryzysowych, a takim zjawiskiem jest właśnie obecny kryzys migracyjny. A więc po to jest ta uchwała – żeby nie udawać, że my tego zjawiska nie widzimy. Żeby później ktoś nie powiedział: w Sejmie w ogóle nikt się tym nie zajmował. Żeby na Radzie Europejskiej nie powiedziano: Sejm, naczelny organ ustawodawczy władzy w Polsce, nie zajął się tym problemem. Nie. Zajmuje się właśnie tym problemem i debatuje na ten temat, bo to jest problem ważny.

Pan poseł Trzaskowski, którego głos był chyba najbardziej merytoryczny z grona oponentów tego projektu uchwały, postawił kilka zarzutów. Po pierwsze zgodził się z punktami III i IV uchwały. Jak rozumiem, kluczowa wątpliwość dotyczy pkt I, w którym my świadomie, podkreślam, podejmujemy negatywną ocenę decyzji rządu przy podejmowaniu decyzji Rady UE 22 września 2015 roku o relokacji uchodźców. Jesteśmy przekonani, mówię tutaj w imieniu wnioskodawców, że taka krytyczna ocena musi się pojawić, żeby jasno pokazać zmianę w polityce międzynarodowej rządu. Ta zmiana jest faktem. Państwo chyba też tego nie kwestionują, jako opozycja, po krytykujecie cały czas również politykę międzynarodową naszego rządu. Dostrzegacie więc, że polityka się zmieniła. Sejm również to dostrzega i chce to jasno wskazać w projekcie uchwały, że odcinamy się od decyzji, która została wówczas podjęta, choć respektujemy to, że ona w sensie prawnym obowiązuje. Istnieje oczywiście taka forma, że z jednej strony szanujemy to, co zostało prawnie podjęte. Zresztą za chwilę, w odniesieniu do głosu posłów Klubu Kukiz15, odniosę się szerzej do tego, jakie są ewentualne możliwości prawne podważenia tej decyzji, czy one rzeczywiście występują, czy istnieją możliwości polityczne. O tym powiem za chwilę. Jednak szanując porządek prawny, kwestionujemy polityczną decyzję rządu RP. Nie będziemy się z tego wycofywać.

Powinienem już kończyć. Dobrze. Szkoda, bo dyskusja jest bardzo ciekawa. Będę się streszczał w takim razie. Uważam, że nie ma nic złego we wskazywaniu preferencji mniejszości religijnych. Uważamy, że wspomaganie krajów trzecich jest ważne. Nie można tego lekceważyć. Jeżeli mają państwo dodatkowe recepty co do tego, co należy zrobić, proszę zaproponować do projektu uchwały dodatkowe punkty. Bardzo proszę. Jesteśmy otwarci.

Muszę powiedzieć, że zupełnie dla mnie zaskakujący i trudny do zaakceptowania jest głos pani premier Kopacz. Powinna po pierwsze nie być obrażona na to, że my krytykujemy decyzję jej rządu. My się po prostu z nią nie zgadzamy. Nie ma się co obrażać. To jest stanowisko, w którym wyrażamy brak akceptacji dla tamtej decyzji. I nie ma co mówić, że to jest nieprawdziwe, bo to była decyzja jednomyślna. Proszę się zdecydować, bo przed chwilą minister w pani rządzie mówił o tym, że stanowisko naszego rządu takie jak krajów Grupy Wyszehradzkiej nie miałoby sensu, bo kraje Grupy Wyszehradzkiej 22 września rozbiły się o ścianę, i to właśnie nasze stanowisko wspierające decyzję o relokacji uchodźców było uzasadnione. Tymczasem pani mówi, że wcale nie wykazaliśmy braku solidarności z krajami Grupy Wyszehradzkiej. No to albo albo. Proszę jasno powiedzieć. Rozumiem, że pani działała również w porozumieniu z ministrem pani rządu zajmują-

cym się tymi sprawami. Proszę uzgodnić jakieś stanowisko. Będę wdzięczny za wyrażenie wspólnego stanowiska.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę nie toczyć dyskusji.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Nie ma się co obrażać. Jest zmiana polityki międzynarodowej rządu i również spojrzenia Sejmu na tę politykę.

I ostatnia sprawa, odnosząc się do głosów pana posła Winnickiego, Chruszcza. Rzeczywiście jest pewna różnica między tymi projektami. Pytanie, czy jest możliwość wspólnej pracy. W sensie prawnym ta decyzja zapadła. Czy nam się podoba, czy nie, dzisiaj jakakolwiek ofensywa, nawet jeśli ją nazwiemy polityczną, nie ma szans na sukces. Tę świadomość mają również kraje Grupy Wyszehradzkiej, a więc nie jest prawdą sformułowanie zawarte w uchwale, że możemy okazać solidarność z krajami Grupy Wyszehradzkiej, bo kraje wyszehradzkie w tej chwili szanują tę decyzję, czego dowodem jest na przykład w sensie prawnym – mam dane z 23 lutego – jakie kraje wyraziły jaką gotowość do przyjęcia uchodźców w ramach tej decyzji. Czechy na przykład w ramach decyzji wyraziły gotowość do przyjęcia dwudziestu uchodźców. To prawda, że symbolicznie. Polska wyraziła na tym etapie gotowość do przyjęcia stu uchodźców. Ale nie jest tak, że kraje wyszehradzkie tę decyzję w tej chwili podważają. Nie podważają jej. W związku z tym już tutaj jest pewna nieprecyzyjność uchwały, nieaktualność, można powiedzieć.

W uchwale jest również mowa o migrantach, a decyzja dotyczy uchodźców. To też jest brak precyzji i wymagałoby to osobnego przekonstruowania. Nie jest też prawdą, że Komisja Europejska narzuciła nam jakieś kwoty migrantów. To jest sformułowanie zawarte w uchwale, które znowu jest nieprecyzyjne. To jest decyzja Rady UE, którą niestety Polska zaakceptowała, i większość krajów UE też. Nic tu Komisja Europejska nikomu nie narzucała.

Tak więc jestem zwolennikiem tego, żeby w miarę możliwości nie toczyć dyskusji emocjonalnie, chociaż jest ten kontekst emocjonalny, ale żeby jednak ta dyskusja była prawnie precyzyjna. Do tego namawiam, jak również do tego, żeby wesprzeć ten projekt uchwały. Dziękuję. Przepraszam, że to było przydługie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Zamykam debatę i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Przechodzimy do wspólnego rozpatrzenia projektów uchwał z druków nr 18 i 230. Proponuję, aby projektem wiodącym był projekt z druku nr 230. Czy jest sprzeciw? Jest. W takim razie przegłosujemy.

Kto z państwa jest za wspólnym rozpatrywaniem tych projektów? (22) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. W związku z tym projektem wiodącym jest projekt z druku nr 230. Czy posłowie przedstawiciele wnioskodawców chcą jeszcze zabrać głos? Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Bardzo proszę.

Legislator Michał Baranowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chcielibyśmy prosić o zgodę na wprowadzenie kilku uwag redakcyjnych. W tytule i w pierwszym akapicie pojawiają się literówki. Mówimy o „Rzeczypospolitej Polskiej", a nie o „Rzeczpospolitej", i mówimy „ocenia decyzję Rady", a nie „decyzje". To jest uwaga czysto redakcyjna. Kolejna uwaga dotyczy skrótów. Co do zasady rozpisujemy skróty w uchwałach, więc proponujemy, żeby w sprawozdaniu było: „na forum Rady Unii Europejskiej" i dalej: „przez ówczesny" – i tu mamy dwie propozycje: albo „rząd Rzeczypospolitej Polskiej" pisane „rząd" małą literą, bo taka jest sugestia językoznawców. Z punktu widzenia języka polskiego taka forma jest bardziej właściwa. A drugą propozycją jest „wzywa ówczesną Radę Ministrów". Ta uwaga dotyczy akapitów pierwszego i drugiego. Więcej uwag do akapitu pierwszego nie mamy. Chyba że mamy zgłosić wszystko naraz? Nie wiem, jaki będzie tryb.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Proszę omówić wszystko, bardzo proszę.

Legislator Michał Baranowski:

Możemy omówić wszystko. W drugim akapicie prosimy jeszcze o taką korektę: to nie kryteria powinny obejmować, ale polityka uchodźcza, czyli „stosowania krajowych kryteriów polityki uchodźczej, która szczególną ochroną powinna obejmować…”. W akapicie trzecim nie „z punktu widzenia rosnących”, tylko sugerujemy, by to było „ze względu na rosnące napięcia społeczne”. I akapit czwarty: „objętych konfliktem zbrojnym i krajach z nimi sąsiadujących”. To są wszystkie uwagi. Prosimy o rozstrzygnięcie, jeśli chodzi o zapis „rząd RP”. Czy jest zgoda, żebyśmy mogli to napisać z małej litery, czy też zastąpić to wyrazami „Rady Ministrów”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, żeby pan poseł wnioskodawca się ustosunkował.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Co do uwag redakcyjnych to jest oczywiste, że jest zgoda. Co do pozostałych uwag, to jednak na tym etapie będę wdzięczny, jeśli otrzymam je na piśmie i wtedy się odniesiemy. To jest bardzo wrażliwa materia – polityka międzynarodowa. Musimy być precyzyjni. Z jednej strony nie chcę się zgodzić na coś, co będzie miało konsekwencje merytoryczne, z drugiej strony też nie chcę odrzucać z góry uwag, które są sensowne i tę uchwałę wzbogacą i poprawią. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

W takim układzie, skoro uwagi mają być na piśmie, musimy zrobić przerwę. Dwie minuty przerwy.

Po przerwie:

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Wznawiamy obrady. Jeszcze raz oddaję głos panu posłowi Szynkowskiemu vel Sęk. Bardzo proszę podać ustalenia z Biurem Legislacyjnym.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Po pierwsze zgadzam się na rozwinięcie skrótu „rząd RP” na „rząd Rzeczypospolitej Polskiej” i na pozostałe uwagi redakcyjne. Co do ewentualnych uwag merytorycznych na ten moment uważam, że ten tekst jest właściwy. Ewentualna dyskusja może się toczyć w tej sprawie w drugim czytaniu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem sprawozdania Komisji o przyjęciu projektu uchwały… Tak, bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (Kukiz15):

Jedna sprawa, bo zgłosiliśmy poprawkę do projektu uchwały, zawierającą jedno zdanie, o którym była mowa. Prosiłbym o poddanie pod głosowanie tej poprawki do projektu uchwały. Projekt poprawki jest taki, aby dodać w pierwszym akapicie w drugim zdaniu następujące zdanie: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa rząd Rzeczypospolitej Polskiej do przeprowadzenia ofensywy politycznej na rzecz zmiany decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 22 września 2015 roku”.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

W takim razie w pierwszej kolejności przystępujemy do głosowania tej poprawki.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3) Kto jest przeciw? (24) Kto się wstrzymał? (0)

Uznajemy, że poprawka nie została przyjęta. Przechodzimy do głosowania całości projektu z druków nr 18 i nr 230 bez poprawek.

Kto jest za przyjęciem projektu uchwały? (19) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał? (1)

W takim układzie stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie. Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy na posiedzeniu Sejmu. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą był pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk. Czy pan poseł się zgadza?

Tak. Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja wybrała sprawozdawcę bez głosów sprzeciwu. Zamykam rozpatrywanie pkt I i II.

Przechodzimy do pkt III – sprawy bieżące. Informuję, że następne posiedzenia odbędą się o godz. 11.00 i 12.30 w tej sali. O godz. 15.00 odbędzie się posiedzenie podkomisji stałej do spraw umowy handlowej TTIP również w tej sali. Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam rozpatrywanie pkt III. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji. Dziękuję Zamykam posiedzenie Komisji.